

KS. ZDZISŁAW MAZUR
WSD Elk

METODA BADAŃ PORÓWNAWCZYCH – ODPOWIEDZIĄ KS. W. SERWATOWSKIEGO (1810-1891), TARNOWSKIEGO BIBLISTY, NA XIX WIECZNY RACJONALIZM

Uwagi wstępne

Szczególne orędzie zawarte w Starym Testamencie stanowi w dużej mierze reakcję przeciw pogaństwu, które go otaczało. Człowiek starożytny posiadał wyostrzony zmysł tego, co święte. Obecność bóstwa dostrzegał w każdej rzeczywistości kosmicznej oraz we wszystkich aspektach życia społecznego. Skutkiem tej powszechnej sakralizacji, wyobrażenie o tym, co boskie, przybrało różne formy, jakie tylko ludzkie doświadczenie zdolne jest wymyśleć. Dlatego wszechświat człowieka antycznego można określić jako całościowo sakralny; wszędzie w nim ujawnia się element boski, a całe stworzenie stanowi okazję do nawiązania z nim kontaktu. Chodzi tu o sakralność wieloznaczną, w obrębie której jest i miejsce na pojęcie Boga prawdziwego¹. To miejsce dla Boga prawdziwego w religii pogańskiej dostrzegł

¹ P. Grelot, Obecność Boga i jedność z Bogiem w Starym Testamencie, „Concilium”, 1-10 /1968/, Poznań-Warszawa, s. 543-547. Zob. F. A. Różański, Izraelici ich religie, obyczaje i zwyczaje, t. 1-2, Lwów 1878; Z. Kahan, Zarys religii żydowskiej, Warszawa 1933, 223; J. Kruszyński, Religia izraelska w okresie przedmojżeszowym, AK 20 /1934/, s. 1-19; J. T. Teodorowicz, Monoteizm Starego Testamentu. Bóg jedyny, „Gregoriana”, 1/1935/, s. 1-9; M. Astour, Religia starożytnych Żydów, w: Zarys dziejów religii, pod red. Z. Poniatowskiego, Warszawa 1964, s. 301-329; S. Cinal, Problemy istnienia albo nieistnienia „bogów cudzych” w badaniach nad rozwojem monoteizmu izraelskiego, ZNUJ, „Studia Religiologica” 10/1983/, s. 61-69. Ciekawe spostrzeżenia na temat religii wypowiedzi M. Eliade w swej pracy: Historia wierzeń i idei religijnych, tłum. S. Tokarski, Warszawa 1988, s. XV. Eliade stawia tezę o uniwersalnym, niezbywalnym i uprzywilejowanym miejscu religii w jednostkowym i społecznym życiu człowieka. U podstaw empirycznie stwierdzanej różnorodności zjawisk religijnych leżą rządzące nimi elementarne struktury. Centralne miejsce zajmuje to sacrum, jako centrum wszystkich historycznych fenomenów religijnych. Por. M. Eliade, Sacrum, Mit, historia, Warszawa 1974.

i Serwatowski. Zafascynowany treścią księgi Awesty po raz pierwszy przedstawił polskiemu czytelnikowi główne jej założenia².

Religia Starego Testamentu z całą ostrością wykazuje dwuznaczność czynnika sakralnego. Uznaje ona, że istnieją w świecie lub poza nim istoty dobre lub złe, które mogą interweniować na ziemi. Jednakże w Starym Testamencie imię Boga jest zarezerwowane dla Jedynego Boga, który objawił się ojcom oraz przemawia nadal przez swoich proroków. Stąd żadna potęga w niebie lub w „świecie podziemnym” nie ma prawa do kultu równemu Jedyemu i Prawdziwemu Bogu. Jest to pierwsze przykazanie Dekalogu, „nie będziesz miał bogów cudzych obok Mnie” /Wj 20,3/³ Wobec tego przykazania nie należy oczekiwać żadnej przychylniej interpretacji w stosunku do kultu oddawanego „bogom cudzym”.

Przynależność do Ludu Bożego wymagała od samego początku całkowitego zerwania z pogańskimi obyczajami i religiami innych ludów i opowiedzenia się po stronie Jedynego – Prawdziwego Boga. Wobec tego można postawić pytanie: czy to znaczy, że religie przedbiblijne (pozabiblijne) były pozbawiane wszelkiej wartości? Takie pytania postawił sobie i Serwatowski. Jak na jego czasy – na gruncie polskim była to myśl pionierska. Aby odpowiedzieć na nie, sięgnął do danych obiektywnych, których dostarcza historia religii.

W oparciu o opowiadania z Rdz 4-11, które mówią, że Bóg miał przed powołaniem Abrahama w świecie pogańskim prawdziwych swoich czcicieli: Abla, Henocha i Noego, Serwatowski zaznaczył, że chociaż są to postacie przedhistoryczne – to znaczenie ich jest szczególne. Są one znakiem, że sprawiedliwi (ci którzy nimi byli) znaleźli w obrębie pogaństwa sposób oddawania Bogu prawdziwemu należnej mu czci. „Noe, człowiek prawy, wyróżniał się nieskazitelnością wśród współczesnych sobie ludzi; w przyjaźni z Bogiem żył Noe” /Rdz. 6,9/. W innym miejscu Księgi Rodzaju 4,4; 8,21 czytamy, że Abel i Noe złożyli ofiary, które Bóg przyjął z upodobaniem. Z tego można wyciągnąć wniosek, że rytury symboliczne spełniane w dawnych kulturach mogły posiadać rzeczywistą skuteczność, jeżeli były sprawowane przez ludzi sprawiedliwych⁴.

² W. Serwatowski, O pierwotnych tradycjach najdawniejszych patriarchów rodu ludzkiego czyli porównanie zasad Zoroastra z zasadami Starohebreów, *Warta* 1 /1874/, s. 210; tenże, *Deuteronomium. Pierwsze cztery mowy Mojżesza. Pam. Rel.-Mor.*, 21 /1861/, s.490. Zob. przekład polski „Zend – Avesta”, Berlin 1862; M. Klinger, *Tajemnica Kaina*, Warszawa 1981, s. 380. Por. *Religie świata a chrześcijaństwo „Communio”* 8 /1988/ - wszystkie zawarte tam artykuły.

³ P. Grelot, *Obecność Boga*, dz. cyt., s. 546. Zob. S. Cinal, *Problemy istnienia albo nieistnienia „bogów cudzych”*, dz. cyt., s. 61-69; M. Eliade, *Historia wierzeń*, dz. cyt., s. XV; tenże, *Sacrum, mit, historia*, tłum. A. Tatarkiewicz, Warszawa 1970.

⁴ Tamże.

Serwatowski (jak podkreślił) zdawał sobie sprawę, że niektórzy jego badania nad historią religii mogą potraktować jako badania nad „staropogańskimi baśniami”. Nie zrażony, iż może go spotkać krytyka współczesnych, na początku rozprawy na temat treści księgi Awesty zaznaczył, że w badaniach biblijnych (zwłaszcza Starego Testamentu) trzeba sięgnąć w historię i zapoznać się ze zdaniami i zasadami, którymi kierowały się ludy (jak określił) w „najodleglejszej starożytności”⁵ Według niego najstarsze prawa rodzaju ludzkiego zostały ukształtowane na „stepach Azji Środkowej, gdzie pierwsze rozścieliły się osady patryarchów rodu ludzkiego, gdzie kolebka cywilizacji ludzkiego plemienia”⁶. W badaniach tych zaproponował, aby zwrócić uwagę na następujące zagadnienia: jacy w tych pierwszych społecznościach byli mędrcy?; jacy prawodawcy? Jakie były podstawy budowy tych pierwszych społeczeństw?; czym się zajmowały?; co ich łączyło?; co budziło nadzieję lepszej przyszłości?; jakie były ich obyczaje?; jakie wierzenia – a nawet błędy i przesady?

Serwatowski zdecydowanie podkreślił, że tego rodzaju badań nie możemy pominąć przy rozpatrywaniu tekstów Ksiąg Starego Testamentu, a zwłaszcza wtedy, gdy chcemy się dowiedzieć, jakie były najdawniejsze tradycje naszych praocjów w zamierzchłej starożytności⁷ W praktyce okazało

⁵ Por. S. Reinach, Orfeusz – dzieje powszechne religii, tłum. L. Gorecki, Warszawa 1912, s. 509; J. Archutowski, Porównawcza historia religii, AK 5 /1913/, s. 105-122; J. Kruszyński, Studia nad porównawczą historią religii, Poznań 1926; S. Piekarski, Prawdy i herezje..., Warszawa 1930; Religie wschodu, pod red. W. Jabłońskiego, Warszawa 1938; E. Dąbrowski, Porównawcza historia religii, jej rozwój i znaczenie, w: Religie Wschodu, Warszawa 1957, s. 19-28; Z. Poniatowski, porównawcza historia religii – jej przedmiot dzieje i znaczenie, w: Zarys dziejów religii, pod red. Z. Poniatowskiego, Warszawa 1964, s. 7-25; A. Donini, Zarys historii religii. Od kultur pierwotnych do początku chrześcijaństwa, tłum. B. Sieroszevska, Warszawa 1966; S. A. Tokariew, Pierwotne formy religii i ich rozwój, tłum. M. Nowaczyk, Warszawa 1969; E. O. James, Starożytni Bogowie. Historia rozwoju i rozprzestrzeniania się religii starożytnych na Bliskim Wschodzie i we wschodniej części basenu śródziemnomorskiego, tłum. L. Cyboran i J. Prokopiuk, Warszawa 1970; A. V. Strom, Religie w przeszłości i w dobie współczesnej, tłum. B. Kupis, Warszawa 1975; Religie Bliskiego Wschodu i dawnej Europy, w: Zarys dziejów, praca zbiorowa pod red. C. Kunderewicza; Warszawa 1981. Religie najstarsze, zob. B. Bobrowska, Jak powstały religie, Kraków 1910; A. Le Roy, Religie ludów pierwotnych, tłum. W. Kott i A. Szymański, Warszawa 1912; S. Szydelski, studia nad początkami religii, Lwów 1916; T. Chodźdło, Ofiara u najstarszych ludów, CTh 30 /1959/, s. 138-170; B. Piepiórka, Co wiemy o religii człowieka kopalnego?, HD 31 /1962/, s. 114, 120; M. Eliade, W poszukiwaniu „początków” religii, tłum. A. Tatarkiewicz, „Znak” 18 /1966/, s. 899-913; S. Tokariew, pierwotne formy religii, dz. cyt.

⁶ W. Serwatowski, O pierwotnym tradycjach, dz. cyt., s. 210.

⁷ Anquetil Duperron /1731-1805/, orientalista francuski, pierwszy badacz i tłumacz Awesty. Por. S. Szydelski, Kilka uwag przeciw przecenianiu wpływów perskich, dz. cyt., s. 1. Zob. A. von Gall, Βαδύλεα τοῦ Οεοῦ. Eine religionsgeschichtliche Studie zur vorchristlichen Eschatologie, Heidelberg 1926, s. 491

się, że były to tylko propozycje, gdyż sam (Serwatowski) ograniczył się tylko do przesłedzenia treści zawartych w księdze Awesty. Szczególną uwagę zwrócił na opisane tradycje i obrzędy dotyczące liturgii i prawa. Wydaje się, że Serwatowskiemu bardziej zależało na przybliżeniu polskiemu czytelnikowi treści Awesty, niż na krytycznej ocenie jej założeń. Nasz autor dostrzegł analogię między wieloma wyobrażeniami religii Zarathustry a religii żydowskiej czy chrześcijańskiej, a w szczególności w wyobrażeniach eschatologicznych o Królestwie Bożym, o sądzie Bożym, o przyjściu Mesjasza, o zmartwychwstaniu ciał na końcu świata. Zwrócił uwagę jak te pojęcia i wyobrażenia mają się do siebie; czy tu i tam istnieją od siebie niezależne, czy raczej z jednej religii przeszły do drugiej, gdzie też mamy widzieć ich miejsce pierwotne i jak w świetle tych analogii przedstawia się sprawa wyjątkowego i nadprzyrodzonego charakteru religii Chrystusa. Pomimo tak wzniosłych założeń nie potrafił na postawione pytania dać wyczerpującej odpowiedzi.

Wydaje się, że nasz autor swoje badania nad tekstem Awesty oparł na pracy Anquetil Duperon'a (zm. 1805), który Awestę do Europy przywiózł i na język francuski po raz pierwszy przełożył⁸

Po tych uwagach wstępnych – oto wypowiedzi Serwatowskiego na temat księgi Awesty, jej powstania, podziału, treści, kosmogonii i historiozofii, rozważania o końcu świata, sądzie ostatecznym, powszechnym zmartwychwstaniu oraz próba oceny przedstawionych treści.

Księga Awesty

Awesta⁹ to święta księga mazdaizmu, czyli staroirańskiej religii opartej na kulcie bóstwa Ormuzda – boga światła i dobra oraz Ahrimana – boga zła i władcy ciemności¹⁰ Ojcem obu jest Ahura – Mazda, jedyny bóg. Każdy z wymienionych duchów (Ormuzd i Ahriman) ma grono zwolenników niebiańskich i ziemskich będących w wiecznej nienawiści wobec siebie. Jednak

⁸ S. Szydelski. Kilka uwag przeciw przecenianiu wpływów perskich, dz. cyt., s. 1. Zob. A. von Gall, dz. cyt., s. 491.

⁹ W. Serwatowski, O pierwotnych tradycjach, dz. cyt., s. 245-247; tenże, Wykład Ewangelii Łukasza, dz. cyt., s. 106. Por. W. Zaborski, Pojęcie religijne Persów za Achemenidów, „Przegląd Powszechny” 27 /1880/, s. 49-63; P. Hulka-Laskowski, Twórca religii Iranu, Zaratustra i jego nauka, Warszawa 1914, s. 97; S. Schayer, Religie irańskie, w: Religie Wschodu, Warszawa 1938, s. 253-306; F. Machalski, Tradycje biblijne w Iranie, RBL 4 /1951/, s. 385-402; s. 385-402; M. Składankowa, Zoroaster i magowie, Warszawa 1963, s. 249; M. Składanek, Źródła zoroastryzmu, „Przegląd Orientalistyczny” 4 /1963/, s. 277-283. Zob. F. Machalski, Awesta, w: Encyklopedia Katolicka, t.1, Lublin 1973, s. 1182; Awesta, w: Encyklopedia Powszechna, t.1, Warszawa 1980, s. 173; W. Kopaliński, Słownik mitów i tradycji kultury, Warszawa 1985, s. 65, 1331.

¹⁰ W. Serwatowski, O pierwotnych tradycjach, dz. cyt., s. 210.

w oznaczonym czasie duch zły zostanie zniszczony na sądzie ostatecznym. Działanie dobra jest wieczne.

Czas powstania Księgi¹¹.

Awesta powstawała stopniowo w miarę rozwoju religijnych pojęć irańskich. Za najstarszą jej część uważa się Gathy – hymny przypisywane Zarathustrze. Ich czas powstania przypada na VI w. p.n. Ch. Pierwotny tekst Awesty miał być napisany złotem na 12 000 wołowych skór. Uległ on całkowitemu zniszczeniu w czasie podboju Persji przez Aleksandra Wielkiego w latach 334 – 327 p.n.Ch.

Nową redakcję Awesty polecił sporządzić w I w. po Chrystusie, król Partów Wolagaz I. Odtworzoną wówczas wersję Awesty uzupełnił w III w. po Chrystusie, kapłan Tansar na polecenie króla Ardaszira I (226 – 241) z dynastii Sasanidów. Odnowiony tekst otrzymał ostateczną formę za panowania króla Szapura II (309 – 379). Nieszczęśliwym wiekiem dla Awesty był wiek VII. Wówczas – w czasie podbojów arabskich znaczna część tego dzieła zaginęła.

Podział Księgi¹².

Awesta tak jak Biblia – jest zbiorem ksiąg. Zachowało się 21 ksiąg zwanych naskami, liczących 83 000 tys. wyrazów o różnorodnej formie i treści. W dzisiejszym stanie Awesta składa się z 5 ksiąg. *Jasna* – jest najobszerniejszą i najważniejszą księgą Awesty – zawiera 72 rozdziały. Składa się z psalmów liturgicznych oraz tekstów przeznaczonych do recytowania podczas uroczystego nabożeństwa zwanego – izaszne, którego punktem kulminacyjnym jest przygotowanie, ofiarowanie i spożycie przez celebrującego kapłana, napoju przyrządzonego z soku świętej rośliny haoma. Oprócz tego (w tej części) znajdują się hymny modlitewne tzw. Gathy o treści eschatologicznej i tajemniczej – zrozumiałej tylko dla wtajemniczonych lub wybranych, niedostępnej dla ogółu.

¹¹ Tamże, a także, Gatha, Z hymnów staroperskich /Gatha/, przeł. Z. Dickstein-Wieleżyńska, „Kwartalnik Klasyczny” 4 /1930/, s. 96. O problematyce ksiąg Awesty zob. I. M. Diakonow, Istorija Midii, dz. cyt., s. 371-403. Por. W. Jackson, Die iranische Religion, Strassburg 1896. Ostatecznie ustalono, że reformatorem i twórcą narodowo – państwowej religii dawnego Iranu był rdzenny Irańczyk Zaratusztra. Dzisiaj ustalono, że Zaratusztra jest postacią historyczną; zob. S. Szydelski, Kilka uwag przeciw przecenianiu wpływów perskich, dz. cyt., s. 3; F. Machalski, Religie Iranu, dz. cyt., s. 279; Życie Zaratusztry – historia i mit, dz. cyt., s. 214.

¹² W. Serwatowski, O pierwotnych tradycjach, dz. cyt., s. 210.

Druga księga to: Wisparad – zawiera 24 rozdziały, na które składa się zbiór różnych tekstów liturgicznych uzupełniających część poprzednią i recytowanych w łączności z jej tekstami. Księga trzecia: Wendidad – obejmuje prawo kanoniczne, przepisy rytualne i etyczne oraz zaklęcia przeciwko złym duchom. W tej części podany jest opis stworzenia ziemi i różnych krajów, sposoby leczenia chorób, a także omawia korzyści płynące z hodowli zwierząt domowych. Księga czwarta: Jaszty – posiada największy zasób wiadomości z mitologii irańskiej okresu przedzoroastrijskiego. Jest zbiorem modlitw do bóstw o mniejszym znaczeniu jak np. Mitry, Anahity, Tisztrii, Haomy; nadto zawiera pieśni na cześć: miesiąca, przy czym dzień 1, 8, 15, 23 jest poświęcony Ahura Mazdzie. Księga piąta: Chorda – jest najmłodszą księgą Awesty. Powstała w IV w. po Chrystusie. Stanowi zbiór modlitw przeznaczonych dla ludzi świeckich na różne okazje i okoliczności życia.

Zasadnicza myśl Księgi.

Z dogmatycznych założeń księgi Awesty wynika, że na początku nie było nic – oprócz „czasu przedwiecznego”¹³ Serwatowski rozważał, co to był ten czas przedwieczny. Stwierdził, że kapłani i uczeni irańscy, pomijając zdefiniowanie „czasu przedwiecznego” podali jego cechy, a mianowicie, że „czas przedwieczny” to brak wszelkiego życia i wszelkiego stworzenia. W tę przedprzeszłość świata, czarną otchłań, umysł ludzki już nie sięgał. Czas przedwieczny dla rozumu ludzkiego stanowił nieodgadnioną, wieczną, nieprzezroczystą „gęstą oponę osłoniętą tajemnicą”¹⁴ Według Serwatowskiego tej nauce zaprzeczył już Abraham i jego potomkowie. A mianowicie, Mojżesz (według Serwatowskiego pewny autor Księgi Rodzaju) rozpoczął opis stwórczego dzieła Bożego następującymi słowami: „Na początku stworzył Bóg niebo i ziemię”. A więc z tego wynikałoby, że Bóg Stworzyciel najdoskonalszy, był przed wszelkim czasem; od Niego czas wziął początek. Serwatowski podkreślił, że tym początkiem czasu było stworzenie przez Boga świata.

Awesta podaje, że z łona czasu przedwiecznego wynikły same przez się nie stworzone, ale z tej „wieczystości”, własną jakąś siłą tajemniczą wydobywające się dwie, sobie przeciwne istoty – dwaj bogowie. Ormuzd, w całej swej istocie dobry, doskonały, promieniujący światłością, od której wszelka światłość ma początek oraz Ahriman – bóg ciemności i zła, przeciwny wszelkiemu światłu, zanurzony w najgęstszych ciemnościach, ojciec wszelkiej ciemności.

¹³ W. Serwatowski, O pierwotnych tradycjach, dz. cyt., s. 211.

¹⁴ Tamże.

Serwatowski zauważył, że dualizm mazdaistyczny to podstawowa teza zoroastryzmu¹⁵. Wynikająca z niego ustawiczna walka dwóch bóstw zakłada walkę dwóch przeciwstawnych sfer wszechświata: królestwa światła i prawdy oraz królestwa ciemności, kłamstwa i zła, obejmujących swym zasięgiem zarówno świat bóstw i duchów, jak i świat materialny. W oparciu o ten dualizm nasz autor pisał: „Jeżeli tak wielorakie zło rozwieliło się w świecie na udręczenie i pogńębienie, nie tylko rodu ludzkiego, ale i wszelkich istot żyjących, z których każda ma swego przeciwnika i najzaciętszego wroga swego istnienia, więc Bóg, według Zoroastrydów nie byłoby mocen zapobiec temu, ani załagodzić tych przeciwności, więc zło widocznie, według nich, mocniejsze jest od boga, a więc jeżeli ten bóg jest dobry, to musi być równy jemu, niepodległy od niego, bóg zły, którego bóg dobry przemódz nie może, bo obaj są w swoim rodzaju wszechmocni, i stąd źródło złego równe jest wszechpotężde źródła dobrego”¹⁶.

Serwatowski zaznaczył, że tak pojęty dualizm obcy był dla Żydów. Uważał, że Mojżesz doskonale znał religię zoroastrydów i przeciwstawiając się jej wpływom nauczał w ten sposób¹⁷:

- a) Światłość jest stworzona przez Boga w początkach rozwoju naszej ziemi.
- b) Ciemność była na ziemi w początkach jej bytu, dopóki światło nie zostało stworzone przez Boga.
- c) Bóg, stwórca światła zaznaczył wyraźną granicę pomiędzy światłością i ciemnością „aby jedno po drugim naturalnym biegiem rzeczy następowały”. Światłość i ciemność, dzień i noc są stworzone przez jedyne Boga, który nie ma sobie równego.
- d) Zło istniało we wszechświecie przed istnieniem pierwszych ludzi.
- e) Przyczyną sprawczą zła było odstępstwo od Boga pewnej części istot rozumnych i wolnych „nie naszego planetarnego bytu”, które nadużyły swej wolności i rozumu, sprzeciwiając się swemu Stwórcy.
- f) Te złe, zepsute istoty nie miały żadnego wpływu twórczego na naszą ziemię, którą najdoskonalszy Bóg we wszystkich szczegółach stworzył, sprawiając że wszystkie twory stworzone – w swych początkach stanowiły doskonałą harmonię z człowiekiem – najdoskonalszym tworem, Bożego dzieła twórczego.

¹⁵ Potwierdzenie tej tezy spotykamy m.in. u F. Machalskiego, *Religie Iranu*, dz. cyt., s. 281. Por. E. O. James, *Starożytni Bogowie*, dz. cyt., s. 276; A. Bruckner, *Mitologia słowiańska i polska*, Warszawa 1985, s. 257; G. Rafiński, *Z problematyki genezy pism z Qumran*, RBL 40 /1987/, s. 470-472. Zob. także B. Gafurow, *Dzieje i kultura ludów Azji Centralnej*, dz. cyt., s. 62-72.

¹⁶ W. Serwatowski, *O pierwotnych tradycjach*, dz. cyt., s. 210; Św. Augustyn, *Wyznania*, Warszawa 1955, s. 126-127. Por. M. Składankowa, *Bohaterowie*, dz. cyt., s. 98, twierdzi, że św. Augustyn znał założenia Awesty. Mógł zetknąć się z nimi jako uczeń manichejczyków.

¹⁷ Serwatowski, *O pierwotnych tradycjach*, dz. cyt., s. 211.

- g) Bóg stworzywszy człowieka, istotę rozumną i wolną, uczynił zastrzeżenia, które by zdołały przeszkodzić, aby ludzkość nie przyłączyła się do „rokoszu”, przez pewną część rozumnych, zaświatowych istot przeciw Niemu wydane.”
- h) W rzeczywistości te zepsute istoty pokusiły się, aby przeciagnąć człowieka na swoją stronę, co im też w zupełności się udało.
- i) Przez wynikłą stąd „zepsutość natury ludzkiej i sprzeniewierzenie się Bogu, zło weszło na ziemię i nie tylko opanowało człowieka, ale i również świat przyrody”.

Jak można zauważyć wypowiedzi, Serwatowskiego tchną logiką myślenia i pozbawione są błędów dogmatycznych. Równocześnie pomimo pewnych podobieństw wskazał na niezależność myśli judaistycznej. Uwagi te są tym cenniejsze gdyż już w czasach Serwatowskiego można zauważyć tendencję do wprowadzania wszelkich idei judaizmu okresu po niewoli babilońskiej ze źródła iranizmu, czy sprowadzenia ich do roli mitu¹⁸.

Serwatowski nie jest przeciwny stwierdzeniu, że judaizm i iranizm wzajemnie na siebie oddziaływały. Potwierdzenie tego zauważamy w dalszej jego wypowiedzi, gdzie (Serwatowski) zaznaczył, że w okresie niewoli babilońskiej, na skutek zetknięcia się prądów religijnych Żydów z poglądami religijnymi Persów, doszło do reformy religii zoroastrydów. Po uprowadzeniu Żydów do Babilonu, król Nabudohonor (605-562) kazał wybrać kilku przystojnych i uzdolnionych młodzieńców ze znakomitych rodzin żydowskich, którzy by wraz z młodzieńcami z innych narodowości w szkole pałacowej, poświęcili się naukom, jakie wówczas były w zwyczaju¹⁹.

Serwatowski uważał, że w tak doborowej grupie, otoczonej opieką świątłych pedagogów, na pewno były rozpatrywane następujące zagadnienia: jak z nicości, którą był „czas przedwieczny”, wyłonić się mogły dwie wszechmoce – przeciwne sobie istoty, czyli dwa bóstwa? Jak z tej nicości mogło się wytworzyć światło, które stało się mieszkaniem dobrego bóstwa –

¹⁸ Por. S. Szydelski, Kilka uwag przeciw przecenianiu wpływów perskich, dz. cyt., s. 103, 114 n., podaje różne tezy uczonych, dotyczące reformy religii zoroastrydów; S. Łach, Prehistoria biblijna? Rdz. 1-11/ w świetle literatury Wschodu, w: Wstęp do Starego Testamentu, Warszawa 1973, s. 126-133.

¹⁹ Por. Dn. 1-3-7. Królowi Nabuchodonozorowi /605-562/ chodziło o wychowanie przyszłych wasali. W tym celu otrzymują nowe imiona i mają się przysposabiać do służby dworskiej. Zob. J. H. Thompson, Biblia i Archeologia, tłum. A. i K. Komornicy. Warszawa 1965, s. 115-117; a także opracowania starsze: W. Szczepański, najstarsze cywilizacje Wschodu klasycznego – Babilon, Warszawa – Lwów 1923, s. VIII, 182; G. Contenau, Życie codzienne w Babilonii i Asyrii, tłum. E. Bąkowska, Warszawa 1973, s. 204-256; H.W.F. Saggs, Wielkość i upadek Babilonii, tłum. J. Nowacki, Warszawa 1973; K. Łyczkowska, Babilońska literatura sapiencjalna, „Euhemer” 20 /1976/, s. 27-35.

Ormuzda²⁰. Jak Ahriman może być na wskroś złą istotą, skoro już pojęcie bytu, czyli istnienia jest pojęciem pozytywnego dobra? Kiedy wszechpotęga, czyli wszechmoc jest w swej istocie doskonałością? Wynikałoby, że Ahriman jest zepsutą doskonałością a Ormuzd jest doskonałością pierwotną. Czyli można powiedzieć, że Ormuzd i Ahriman pochodzą z jednego źródła – najwyższej bezwzględnej doskonałości. Jeżeli założyć (twierdzi Serwatowski), że tym najdoskonalszym źródłem jest tzw. „czas przedwieczny”, to ten czas przedwieczny jest istotnym, właściwym Bogiem, który świat cały stworzył wszechmocną potęgą swego „słowa”.

Nasz autor przypominał, że o „słowie” twórczym wspomina Mojżesz w Księdze Rodzaju, gdy mówi, że przed każdym stworzeniem „rzekł Bóg”²¹

W Aweście słowo – „honover” uważane jest za wyraz życiodajnej mocy, która jest wyrazem istnienia boga jako istoty najdoskonalszej i źródłem wszelkiego istnienia we wszechświecie. Ormuzd i Ahriman, są pierwszymi stworzeniami tego boga i względnie najdoskonalszymi. Jako istoty obdarzone wolną wolą mogą wybierać pomiędzy dobrem i złem. Ormuzd pozostał dobrym i doskonałym na zawsze, bo się zespolił w swej istocie ze „Słowem”, dzięki któremu wszystko jasno poznaje i prawidłowo działa. Ahriman, przeciwnie, odwrócił się od jasności tego „Słowo” i popadł w ciemność i przewrotność.

Po tych wywodach na temat „czasu przedwiecznego” Serwatowski relacjonował, że ten „czas przedwieczny”, w okresie niewoli babilońskiej „słowo odwieczne” – to wpływ religii żydowskiej na wierzenia Persów i innych ludów azjatyckich. Nasz autor skłaniał się ku tezie, według której reformator religii zoroastrydów tzw. drugi Zoroaster był pochodzenia hebrajskiego²². Zaznaczył, że słowa proroka Izajasza wypowiedziane do króla Persów Cyrusa (559-529) „Ja Bóg a nie ma innego, tworzący światłość i tworzący ciemności, czyniący pokój i stwarzający złość; ja Pan czyniący wszystko (Iz 45,7nn), nie tylko wpłynęły na przychylny ustosunkowanie się króla do narodu

²⁰ Terminy kultowe podają te, którymi posługiwał się Serwatowski.

²¹ Rdz. 131-246. Wydaje się, że Serwatowski chciał zaznaczyć, że jedynym prawdziwym Bogiem jest Bóg stwórca: jest odwieczny, ponad prawami przyrody, ponieważ sam je ustanowił i jest nieskończenie doskonały niż cała przyroda i cały wszechświat. Jest to Bóg wszechmocny, który swoim słowem stwarza z niczego. Por. S. Styś, Stworzenie z nicości. „Studia biblijne”. Lublin 1959, s.5, uważa, że krótkie zdanie „Na początku stworzył Bóg niebo i ziemię” /Rdz 1,2/, wyraża powołanie przez Boga wszechświata z nicości do bytu; M. Peter, Wykład Pisma Świętego Starego Testamentu, Poznań-Warszawa 1978, s. 177-181; W. J. Harrington, Klucz do Biblii, dz. cyt., s. 212.

²² Informacja Serwatowskiego jakoby Zoroaster był pochodzenia hebrajskiego jest błędna. W rezultacie studium, greckich, awestyjskich, pahlawijskich i innych źródeł, uzgodniono, że Zoroaster żył na przełomie VII i VI wieku p.n.e., oraz, że najprawdopodobniej był irańczykiem, m.in. zob. F. Machalski, Religie Iranu, dz. cyt., s. 279.

żydowskiego, ale także zdecydowanie wpłynęły na reformę Zoroastrów²³ Trudno także odmówić racji dalszym jego uwagom. Nasz autor zaznaczył...” jak słońce przez gęste mgły przenika swym działaniem póki po usunięciu tej pomroki, nie okaże się w całej swej okazałości, tak „Słowo” przedwieczne Ojca niebieskiego działało przez pomrokę starożytnej, zamierzchłej praojców tradycji, póki w chrześcijaństwie nie objawiło się w swej pełni i wspaniałości. A gdy to „Słowo ciałem się stało i mieszkało między nami, Bóg zrządził, aby Magowie ze wschodu przybyli oddać mu cześć w betlejemskiej stajence”. Tym Słowem jest Jezus Chrystus²⁴ Serwatowski przypomniał, że Bóg Ojciec stworzył świat przez Słowo swoje – Jezusa i nadal przez Syna swego ożywia wszystko i uświęca. Bóg stwarza w słowie – owo słowo nie jest tylko wypowiedzią czy mądrością Ojca, jak gdyby było Jego funkcją psychologiczną; jest Synem – Bogiem z Boga.

Adam i Ewa czy Meskia i Meskiana?

Według Awesty na początku stworzenia cała przyroda została podzielona na dwa pierwotypy. Pierwotyp człowieka symbolizowany przez

²³ W. Serwatowski, O pierwotnych tradycjach, dz. cyt., s. 212. Por. J. H. Thompson, Biblia i Archeologia, dz. cyt., s. 129. Zob. Dekrety Cyrusa, które pozwalają na powrót wygnańcom do ojczyzny, Ezd 1,2-4; Ezd 6,3-5. Obecnie uważa się, że te krótkie dekrety z księgi Ezdrasza są urywkami dłuższych Zarządzeń wydanych dla Żydów przez Cyrusa /539-530/. Fakt, że – jak się zdaje – Cyrus oddawał pewnego rodzaju cześć Bogu Żydów nie jest taki pewny. Prawdopodobnie nie większą cześć oddawał Bogu Żydów niż bóstwom innych narodów.

²⁴ W komentarzu do J 1,1-14, Serwatowski starał się dać wyczerpujący wykład teologiczny dotyczący wyrazu: Słowo. Zob. W. Serwatowski, Wykład Ewangelii św. Jana, dz. cyt., s. 15-29. Por. R. Schnackenburg, „A Słowo stało się ciałem, „Communio” 3 /1983/, s. 19-28; A.M. Sicari, Witaj łono Bożego wcielenia „Communio” 3 /1983/, s. 55-67; A. Korpusik, stworzenie świata w kolektach mszału Pawła VI, RBL 40/1987/, s. 310.

Por. A. Słomkowski, Pochodzenie człowieka, Lublin 1946; W. Gronkowski, Sens biblijny zwrotu „Faciamus hominem” Rdz 1,26 a, WD 3 /1947/, s. 230-234; Tenże, Stworzenie Adama w świetle Gn 2, WAG 2 /1947/, s. 321-325, 358-363; Tenże, Stworzenie Ewy w świetle Gn 2.18-20, 21-25, WAG 3 /1948/, s. 50-55; A. Klawek, Adam i Ewa, TP 3 /1947/, s. 103; F. Kłoniecki, Filozoficzne refleksje nad stworzeniem niewiasty, Gen 2,18-24, MK 5 /1950/, s. 330-334; E. Dąbrowski, Pochodzenie człowieka według Pisma św., w: Studia biblijne, Poznań 1952, s. 103-128. O stworzeniu Meskia i Meskiany, zob. W. Serwatowski, O pierwotnych tradycjach najdawniejszych patriarchów rodu ludzkiego, czyli porównanie zasad Zoroastra z zasadami Starohebreów, Warta 1 /1874/, s. 245-247; M. Składankowa, Bohaterowie i demony, dz. cyt., s.66-69, 289, podaje, że po śmierci Kajomarsa, w trzydzieści lat później wyrosli z ziemi Maszja i Maszjana /Meskia i Meskiana/, a po pięćdziesięciu latach zostali mężem i żoną. Po dziewięćdziesięciu i trzech latach pożycia doczekali się syna Huszguna; J. Wolf, Z. Burian, Pradzieje człowieka, Warszawa 1982, s. 68. Por. H. Gunow, Pochodzenie religii, dz. cyt., s. 89. Zob. A. Klawek, Spór o grzech pierworodny, Znak 19 /1967/, s. 1378-1396; W. Łydko, Poligenizm a grzech pierworodny, RTK 17 /1970/, s. 103; J. S. Synowiec, Monogenizm czy poligenizm? w: Na początku, dz. cyt., s. 195-198.

pracźlowieka Kajomoorts oraz pierwotyp zwierząt symbolizowany przez prabuhaja. Jeden i drugi pierwotyp uległ śmierci, aby z jego życiodajnego nasienia powstały nowe istoty.

Początkowo Kajomoorts był sam i nie miał żony. Gdy umarł, siła jego płodności została oczyszczona ciepłem słońca przez dobre duchy. Następnie płodność ta została zrzucona przez dobre duchy na ziemię. Po pewnym czasie z tej „płodności” wyrosła z ziemi piękna roślina o nazwie rewais, która z biegiem czasu rozrosła się w potężne drzewo, a raczej dwa drzewa, złączone od spodu wspólnym konarem. Te dwa drzewa były: jedno męskiego, drugie żeńskiego rodzaju, a tak ze sobą złączone, że wydawało się iż stanowią jedno drzewo. Do tak ukształtowanego drzewa przyszedł Ormuzd, ukształtował mu ręce i inne członki a następnie wlał w nie duszę. W ten sposób powstało dwoje pierwszych ludzi nazwanych: Meskia i Meskiana. I tak pierwsi ludzie utworzeni przez Ormuzda rozpoczęli dzieje świata. Ormuzd przeznaczył im niebo, pod warunkiem pokory serca, posłuszeństwa, czystości w myślach i uczynkach i przeciwstawiania się działaniu złych duchów. Pod takimi warunkami miał mąż żyć dla szczęścia swojej żony a żona dla szczęścia swego męża. Początkowo Meskia i Meskiana byli szczęśliwi, gdyż przestrzegali warunków swego szczęścia, które wyznaczył im Ormuzd. Jednak z biegiem czasu zły duch zaczął opanowywać ich myśli i przekonał ich, że to wszystko, co dobre, to stworzył Ahriman. Oni uwierzyli w to i poddali się działaniu Ahrimana. Przez takie postępowanie stali się darwandami, czyli nieczystymi, złymi, kłamliwymi, a w ostateczności sami tak źli i przewrotni jak wszystkie złe duchy z zastępów Ahrimana. To odstępstwo od Ormuzda spowodowało, iż stali się nieszczęśliwi, a przez to ich dusze aż do czasu powszechnego zmartwychwstania pozostały w duzaku czyli piekle. Po odstępstwie od dobrego Ormuzda, Meskia i Meskiana doznali krzywdy od samego Ahrimana, który podarował im białą kozę. Obydwoje pili jej mleko, zachwalać, że dobre, jednak w skutkach było ono bardzo szkodliwe dla ich zdrowia. Następnie dew, zły duch, którego istotę stanowi kłamstwo, podał im owoce, które jedli przez co stracili sto szczęśliwości, które dotąd posiadali a z których tylko jedna im pozostała. Po zjedzeniu tych owoców poczuli się winnymi i zaczęli żałować swych występków. Ubrali się w odzież koloru czarnego i rozpoczęli 30 dniową pokutę.

Ormuzd widząc ich skrucę posłał swoje duchy niebiańskie, aby ulżyły im cierpieniu. Te nauczyły ich robić ogień przez pocieranie drewnem o drewno, zwane konarem. Następnie pierwsi ludzie nauczyli się polować. Z upolowanych zwierząt składali bóstwom ofiary. Szczególną ofiarę stanowiło mięso kozła, które piekli, dzielili na dwie części. Jedną spożywali sami a drugą część błogosławiony ptak kerkas zanosił do nieba dla aniołów – izedów. Początkowo Meskia i Meskiana, zanim nabyli wprawy w polowaniu, przeważnie zabijali psy. Jedli z nich mięso, a ze skór wyrabiali ubrania. Z biegiem czasu zaczęli

polować na zwierzęta bardziej szlachetne, jak: sarny, jelenie, z mięsa których sporządzali sobie doskonale pieczenie, a ze skór wytwarzali coraz wygodniejsze okrycia.

Serwatowski zwrócił uwagę na pewne analogie, jakie występują pomiędzy Meskia i Meskianą a relacją z Księgi Rodzaju o Adamie i Ewie. Uważał, że według Mojżesza, z początku Adam był sam, jak u Zoroastra Kajomorts. Potem Adam nie umarł, ale usnął snem twardym. W czasie snu z jego żebra utworzył Bóg Ewę. Zaznaczył, że uczeni religii Zoroastra znali ten opis biblijny. Podsumowując relację Awesty o Meskii i Meskianie, Serwatowski zdecydowanie zaznaczył, że Bóg najpierw stworzył Adama i Ewę a później powstała legenda o Meskii i Meskianie. To zdanie Serwatowskiego bardziej wynika z jego religijnych przekonań niż naukowych przesłanek.

Kosmogonia i historiozofia najdawniejszych zoroastrydów a Księga Rodzaju w ocenie księdza W. Serwatowskiego.

Kosmogonia i historiozofia najdawniejszych zoroastrydów zrelacjonowana przez Serwatowskiego była pierwszą informacją na ten temat na gruncie polskim. Gdy Serwatowski przekazywał informacje o kosmogonii i historiozofii irańskiej, skąpe były jeszcze wiadomości na ten temat, gdyż był to w zasadzie początek badań iranistycznych²⁵ Kosmogonia i historiozofia w relacji Serwatowskiego ogranicza się właściwie tylko do podania opisów zoroastrydów o powstaniu świata i jego rozwoju oraz do krótkich komentarzy, które wskazują na pewne analogie występujące pomiędzy tymi opisami a informacjami o powstaniu świata zawartymi w księdze Rodzaju. Uwagi Serwatowskiego nie są rewelacyjne, ograniczają się do przekazu treści, są pozbawione własnych ocen²⁶ Wydaje się, że w literaturze polskiej pomimo kilku opracowań specjalistycznych, kosmogonia i historiozofia przekazana przez Serwatowskiego po dzień dzisiejszy stanowi pełniejszą informację na ten temat. Wynika, że dla naszego autora Biblia nie jest jedynym źródłem starożytnym mówiącym o kosmogonii, czyli o powstaniu i początkowym stanie świata. Jest przekonany, że mówią już o niej starożytne źródła, do których zalicza źródła egipskie, mezopotamskie, irańskie. Dla naszego autora tylko

²⁵ S. Szydelski, Kilka uwag przeciw przecenianiu uwag perskich, dz. cyt., s. 1, nie informuje o pracy Serwatowskiego. Pierwsza naukowa praca na temat Awesty, A. Von Galla, βαδιλεία, dz. cyt., ukazała się w r. 1926.

²⁶ Zob. J. Archutowski, Kosmogonia biblijna w świetle starożytnych opowiadań i nauki, Kraków 1934; J. Bromski, Enuma Elis czyli opowieść babilońska o stworzeniu świata, Warszawa 1925; S. Styś, Biblijne ujęcie stworzenia świata wobec nauki, Lublin 1955, s. 56-76; K. Łyczkowska, Babilońska kosmogonia, dz. cyt., s. 53-60; I. Pomorska, Kosmogonia egipska, „Euhemer” 18 /1974/, s. 25-33.

kosmogonia biblijna przekazuje prawdę o odwiecznym Bogu Stwórcy, niezależnym od materii, który nie ma istoty równej sobie.

A oto streszczenie relacji Serwatowskiego na temat kosmogonii i historiozofii najdawniejszych zoroastrydów.

Bundehez, księga dogmatyczna zoroastrydów, uczy, że w nieograniczonej odwiecznej przestrzeni znalazły się w stanie walki dwa bóstwa: Ormuzd i Ahriman. W krainie światła Ormuzd, bóg dobry, w krainie ciemności Ahriman bóg zły. Z początku jeden na drugiego nie zważał, jeden o drugiego nie dbał. W przeciągu trzech tysięcy lat stworzył bóg Ormuzd niebiosa i wypełnił je licznymi duchami dobrymi. W tym czasie Ahriman, mieszkający w krainie ciemności i ujrzał ku swemu zdziwieniu wspaniałą, uroczą krainę światłości, posiadłość boga dobrego, olśniony wspaniałością tej krainy – zapalał zazdrością i gniewem. Upokorzony w swej pysze, kierujący się nienawiścią i chęcią szkodenia chciał tę krainę zniszczyć. Piękność tej krainy przygnębiła go do tego stopnia, że musiał ją opuścić i skryć się w najgłębszą swą ciemność. W krainie ciemności, pragnął uporządkować swe panowanie i stworzył wiele złych duchów ciemności, zwanych dewami lub darudami.

Ormuzd swą mocą przeniknął królestwo ciemności Ahrimana i dostrzegła te złe i straszne duchy, oddychające zgnilizną i złością. Również Ahriman dostrzegł dobre duchy Ormuzda, pełne wspaniałości, godne czci, czyniące dobro. Wszchemocny Ormuzd wiedział dobrze, że złe panowanie Ahrimana musi się kiedyś skończyć, ale przewidział, że będzie to panowanie trwało tysiące lat i sprowadzi na świat wiele nieszczęść. Świadomy nieszczęść wynikających z tego panowania – zaferował Ahrimanowi rozejm pod warunkiem, aby nie niepokoił i nie atakował dobrych stworzeń w królestwie światłości. Ahriman odrzucił wszelką zgodę, rozejm, mówiąc:

„Jestem wrogiem wszystkiego co stworzyłeś. Nigdy z tobą w przyjaźni nie będę i będę ścigał cały twój lud, póki świat istnieje” Na to Ormuzd mu odpowiedział: „Wiedz o tym Ahrimanie, że po upływie dziewięciu tysięcy lat twoja działalność się skończy i ty zostaniesz zwyciężony i na zawsze wtedy omdlejesz”. Zawzięty Ahriman bez żadnego rozsądku i rozwagi dał taką odpowiedź: „Jednakże gdzie tylko dwoje ludzi się złączy, z mego czasu korzystać będę i napastować świat twój, aż do ostatniego dnia”.

Serwatowski zaznaczył, że tu – podobnie jak w Księdze Rodzaju – jest mowa o początku wiecznej dziejowej walki między dobrem i złem. Podkreślił, że Mojżesz, trzymając się czystej nieskażonej prawdy „w niezmaconych podaniach praojców zawartej”, nie znał ani Ormuzda, ani Ahrimana, a przeto nie znał dwóch przeciwstawnych sobie stworzeń. Według naszego autora, tylko Bóg wszechmocny i najdoskonalszy, stworzył mocą swojego wszechmocnego słowa cały wszechświat z ludźmi włącznie. Bóg po stworzeniu sprawdzał

jakość swoich stworzeń i widział, że były dobre²⁷. Nasz autor uważał, że dzieło stworzenia jest całkowicie aktem woli Bożej i nosi w sobie charakter wolnego czynu, który jest fragmentem planu Bożego, a zarazem pierwszym rozdziałem historii zbawienia. Jak wynika z tych wypowiedzi, Serwatowski nie wiedział, iż wg tradycji starszej, kosmogonia biblijna przedstawia Boga jak architekta świata, który własnymi rękami buduje świat, a wg. młodszej, kosmogonia biblijna (tak jak Serwatowski) widziała w Bogu Stwórcę świata, który stworzył świat przez rozkazujące słowo. Dla Serwatowskiego kosmogonia zoroastrydów nie jest pełna bo dotyczy stworzeń określonych – bóstw, człowieka i zwierząt a nie dotyczy całego wszechświata, który też musiał zaistnieć w czasie i przestrzeni. Po tych uwagach, nasz autor po raz drugi wrócił do pytania: skąd się wzięło zło? Skąd ta ciągła w świecie walka pomiędzy dobrem a złem? O ile wcześniej (Serwatowski) zasygnalizował problem, to teraz w dłuższym wywodzie starał się go rozwiązać. Uważał, że na widowni dziejów, w bliżej nieokreślonym czasie pojawił się twór przewrotny. Nie jest to bóstwo i nie jest to człowiek. Jest to istota rozumna, ale zdradliwa i kłamca. Istota wywierająca bardzo szkodliwy wpływ na stworzenie ziemi. Istota przybierająca postać węża, aby po raz pierwszy okazać swą obecność i nawiązać kontakt z ludźmi – Adamem i Ewą. Istota nienawidząca Boga i jego rządów nad światem. Istota, która w sposób podstępny zwerbowała Adama i Ewę do przeciwstawienia się woli Boga. Serwatowski zwrócił uwagę, że ten tak wielce oglądany sposób, którym Mojżesz o tej istocie mówi, to jakby z obawy, aby Żydzi tej istoty nie uznali za jakieś ważne bóstwo – sprzeciwiające się Bogu – swemu Stworzycielowi. O ile wcześniej (Serwatowski) zaznaczył, że Mojżesz nie znał kosmogonii astrydów a takie bóstwa jak Ormuzd i Ahriman były mu zupełnie obce, to teraz jakby tym wywodem zaprzecza twierdząc: „w nauce przez Zoroastra w nieszczęsny system ujętej i przez magów podtrzymywanej, spoczywał powód, dla którego Mojżesz jest tak skąpy w określeniu tej istoty – czyli zła. „Wąż z raju, który rozumował, mówił, kusił pierwszych ludzi przeciw Bogu, ten wąż dla Serwatowskiego stanowił niejako corpus delicti. Co zaś jego mocą działało – pozostawił Serwatowski „badawczej domyślności światlejszych w narodzie”²⁸.

Dla Serwatowskiego, druga bardzo ważna różnica między relacją Mojżesza a Zoroastra odnosi się do przyczyn ostatecznego zwycięstwa dobra nad złem, czyli Królestwa Bożego „nad przewrotnością złego ducha”.

²⁷ W. Serwatowski, O pierwotnych tradycjach, dz. cyt., s. 246.

²⁸ Tamże, a także por. S. Łach, Stworzenie człowieka w: Studia biblijne, Lublin 1959, s. 47, ks. S. Łach zwrócił uwagę, iż odkrycia na biblijnym Wschodzie wyjaśniają powody przedstawiania diabła w obrazie węża. W wierzeniach wschodnich wąż występuje jako symbol przedstawicieli różnych bóstw. Wąż w wielu religiach świata uważany był za zwierzę wrogie ludziom czy bóstwom. Zob. M. Peter, Wykład Pisma św., dz. cyt., s. 222-223.

Zoroastrydzi trzymają się pewnego fatalizmu liczb²⁹ Według nich 12.000 tys. ma istnieć świat. W tym trzysta lat trzeba odliczyć na okres stwarzania przez Ormuzda świata. Z pozostałych 9 tys., 6 tys. lat przypada na czas walki we wszechświecie pomiędzy Ormuzdem i Ahrimanem. Walka ta ze zmiennym szczęściem trwa ciągle. W ostatnich 300 latach szala zwycięstwa zdecydowanie przechyli się na stronę Ahrimana. Gdy wszystkim będzie się wydawało, że panowanie Ormuzda kończy się raz na zawsze, wtedy z końcem 12 000 tys. lat, w sposób nagły, Ormuzd (potęga honoveru – czyli słowa), słłumi władzę Ahrimana tak, że „tenże zupełnie omdleje, złe duchy jego, czyli dewowie całkiem ustąpią ze świata, świat ze wszelkiego złego będzie oczyszczony i wyswobodzony, poczem nastąpi powszechne zmartwychwstanie i odrodzenie ciał ludzkich.” Odwieczna walka dobra ze złem, ostateczne zwycięstwo dobra, nie były obce religii żydowskiej. Obce im było umiejscowienie tych zdarzeń w czasie przy pomocy liczb. Serwatowski zaznaczył, że Żydzi podali rozumową i moralną przyczynę tego ostatecznego zwycięstwa dobra nad złem. Tą przyczyną jest Mesjasz – „naprawiciel rodu ludzkiego, twórca i odrodziciel Królestwa Bożego na ziemi. Mocą tego królestwa, tego władztwa swego, będzie walczył ze złem póty, póki ostatecznie stanowczego i zupełnego nad złem nie odniesie zwycięstwa i póki – wszelka roślina, którą nie sadił Ojciec niebieski, wykorzenioną nie będzie.”

Dwie kosmogonie są wynikiem nauki Zoroastra. Ormuzd tworzył dobre, a Ahriman na przekór niemu tworzył wszystko, co złe. Każdy dobry twór Ormuzda otrzymał niezwłocznie wroga w przeciwnym tworze Ahrimana. Pierwsze stworzenia odnoszą się do świata duchów pozaziemskich. Ormuzd tworzy Bahmana, wszelkiego wodza zastępów niebieskich, Ahriman natychmiast tworzy Akumana – ojciec wszelkiego kłamstwa. Ormuzd tworzy Szarivera, Ahriman Sawala, Ormuzd Sapandomada, Ahriman Nakaeda. Ormuzd tworzy świat przyrody w następującym porządku: niebios, wodę, drzewa, zwierzęta, ludzi. Zanim stworzył ludzi, wprowadził w świat przyrody feruery – czyli duchy, które w późniejszym czasie stawały się ludźmi, przez rodzenie. I rzekł do nich Ormuzd: „Jakaż to korzyść będzie dla was, ożywiać ciała w świecie? Walczcie tedy przeciw złym duchom, usiłujcie odpędzić je, ostatecznie powrócicie do pierwotnego stanu. Zbawienie was czeka, nieśmiertelność nie starzejąca się, nie znająca nic złego. Moja opieka chronić was będzie od wroga”. Po tych słowach (Ormuzda), feruer człowieka wszedł na świat (chroniony przez wszechwiedzącego ducha) i uwidocznił się w ciele. Obok człowieka znalazło się jeszcze na ziemi najznakomitsze stworzenie Ormuzda tzw. Prabyk, zwany Abudad. Żył on 30 lat. Pierwsze rozplodnienia na ziemi zaczęły się od niego.

²⁹ S. Szydelski, Eschatologia irańska, dz. cyt., s.55; tenże, Kilka uwag, dz. cyt., s.7.

Ahriman, który przez 300 lat był jakby na uwłędzi, rozpoczął swą wielką walkę (wojnę) przeciw Ormuzdowi. Widok dobrego – niewinnego człowieka bardzo Ahrimana przeraził. Wkroczył najpierw na niebiosa, lecz trwoga ogarnęła go jak owcę, gdy wilk przed nią stanie. W postaci węża powrócił z nieba na ziemię. Prześlizgnął się ponad wody, wił się pomiędzy drzewami, badał praczłowieka i prabuhaja, przechodził przez ognie. W postaci muchy zapoznawał się ze wszelkim stworzeniem. Po pewnym czasie rozpoczął dzieło zniszczenia, Najpierw zniszczył całą południową część ziemi, wszystko spustoszył i wszystko „zaczernił, zakopcił jak noc”. Obrzucił ziemię jadowitymi płazami – karfestrami. Zebrał całe zastępy złych duchów – dewów i wkroczył pomiędzy planety, wypowiadając wojnę całemu stworzeniu. Dziewięćdziesiąt dni i dziewięćdziesiąt nocy walczyli aniołowie nieba – dobre duchy, tzw. Izedy, przeciw Ahrimanowi i wszystkim jego dewom – czyli duchom złym. W tej zawziętej walce Ahriman został strącony w odwieczne przepaście, czyli do piekła. Na skutek poniesionej porażki, Ahriman nie odważył się już więcej wypowiadać wojny przeciw niebu, kierując całą swą złość na ziemię i jej stworzenia. Skutkiem tej złości była śmierć prabuhaja. Jednak z jego mięsa wyrosło 35 rodzajów rozmaitego zboża i dwanaście gatunków drzew urodzajnych. Z siły płodności tego prabuhaja, oczyszczonej za pośrednictwem Izedów, przez światło księżyca, utworzył Ormuzd byka i krowę. Z tych rozplodniło się 292 gatunki różnych zwierząt oraz ptaki i ryby.

Podsumowując relację Serwatowskiego oraz jego uwagi dotyczące kosmogonii i historiozofii Zoroastrydów dostrzegamy pewne braki. Serwatowski omawiając kosmogonię zoroastrydów zdawkowo potraktował ją z kosmogonią biblijną³⁰, pomijając kosmogonie najstarsze, a zwłaszcza egipską czy babilońską, których to wpływ dostrzegamy w tekstach Awesty, a czego nie dostrzega nasz autor. Między innymi Serwatowski nie potrafił wytłumaczyć znaczenia 12.000 tys. lat, w ciągu których według podania Awesty miały się rozgrywać losy świata poczynając od pierwszych aktów stwórczych Ahura Mazdy aż do sądu ostatecznego i przywrócenia pierwotnego porządku świetności i szczęścia. Już w czasach Serwatowskiego znana była teza, według której liczby i podział na 4 okresy po 3 000 tys. lat, pochodzą z astronomiczno-astrologicznych wyobrażeń babilońskich. Podobnie w informacji, że Ormuzd stworzył byka i krowę, Serwatowski nie widział w tym nic szczególnego. Tymczasem dziś wiadomo, że podobnie jak we wszystkich krajach Bliskiego Wschodu, już Sumer dziedziczył nieprzerwanie od epoki neolitu religijną symbolikę byka. Modalność boską określano tam jako moc i „transcendencję”

³⁰ J. Bromski, *Enuma Elis czyli opowieść babilońska o stworzeniu świata*. Warszawa 1925; K. Łyczkowska, *Babilońska kosmogonia*, dz. cyt., s. 53-60; K. Szarzyńska, *Kosmogonia sumeryjska*. „Euhemer” 23 /1979/, s. 41-54; J. Pomorska, *Kosmogonia egipska*, dz. cyt., s. 25-33.

przestrzeni, np. burzliwe niebo pełne głosów gromu (grzmot upodabniano do ryku byka)³¹

Serwatowski także nie zauważył, że już w tej kulturze bogowie i boginie promieniają bardzo silnym światłem³², a więc w przypadku Ormuzda, któremu poświęcił tyle uwagi, ta światłość to nic szczególnego. Serwatowski nie znał także kosmogonii egipskiej, której ślady można dostrzec w poglądach zoroastrydów. Między innymi kosmogonia egipska dokonała się dzięki stwórczej mocy myśli i słowa tylko jednego boga³³. Jest to kosmogonia najbardziej filozoficzna. Według tej myśli metafizycznej, Ptah największy bóg egipski jest stwórcą całej teogonii i kosmogonii. W czasach dzisiejszych podkreśla się, że już na początku historii egipskiej mamy doktrynę, którą można porównać do chrześcijańskiej teologii Logosu. Serwatowski, który tyle miejsca poświęcił wyjaśnieniu mocy twórczego słowa, nie dostrzegł jego obecności w podaniach egipskich. Następnie dostrzegamy, że chociaż autor kilkakrotnie postawił pytanie o przyczynę zła, początek jego zaistnienia, to na postawione pytania nie dał zadowalającej odpowiedzi. Tymczasem wydaje się, że opowiadanie biblijne o upadku człowieka daje odpowiedź, jakie jest źródło i przyczyna zła w świecie. Oczywiście to pytanie o przyczynę zła, które nurtowało Serwatowskiego, nie było czymś nowym. Starożytność od dawien dawna stawiała sobie to pytanie: „skąd zło”? Jednakże pomimo różnych prób wyjaśnienia tego problemu, zadowalającej odpowiedzi nie znaleziono. Dopiero Biblia przyniosła wyjaśnienie tego nurtującego zagadnienia, tłumacząc, że zło na świecie jest skutkiem grzechu człowieka, popełnionego za namową szatana. Odpowiedzialność za istnienie tego zła nie obciąża więc Stwórcy. Ludzkość ponosi karę za grzech swych rodziców.

Pomimo tych niedociągnięć oraz braku informacji o innych starszych kosmogoniach starożytnych, Serwatowski zauważył podobieństwo kosmogonii biblijnej do kosmogonii irańskiej. Obie one opisują moc stwórczą Boga – Jahwe czy Ahura Mazdy. Zaznaczają, że dokonały jej te bóstwa jedynie za pośrednictwem swego wszechmocnego słowa. Nasz autor dostrzegł podobieństwo kosmogonii biblijnej z analogicznymi opowiadaniem Zoroastrydów w opisie stworzenia pierwszych ludzi. Mimo tych podobieństw, Serwatowski zwrócił uwagę na istnienia zasadniczych różnic między tymi kosmogoniami. Zazaczył, że o ile w kosmogonii irańskiej jest przekonanie o odwiecznym istnieniu materii, to Biblia wyraźnie zaznacza, że odwiecznie istniał tylko Bóg, a wszystko, co istnieje poza Bogiem, w Nim ma swoją ostateczną przyczynę. Dodał, że Bóg kosmogonii biblijnej jest Istotą najdoskonalszą a bogowie

³¹ M. Eliade, Historia wierzeń, dz. cyt., s. 41.

³² Tamże.

³³ Tamże, s. 64

zoroastrydów mają wiele wad i ułomności. Ostatecznie dla Serwatowskiego Bóg Biblii, Bóg Jedyny jest ponad wszystkimi prawami przyrody i kosmosu, ponieważ sam je ustanowił. A ponieważ sam je stworzył, dlatego jest nieskończenie doskonalszy niż cała przyroda i cały wszechświat.

Podania zoroastrydów o końcu świata, sądzie ostatecznym, powszechnym zmartwychwstaniu oraz stosunek Serwatowskiego do tych podań³⁴.

Serwatowski dostrzegł istotne podobieństwa pomiędzy pewnymi wyobrażeniami eschatologicznymi irańskimi a biblijnymi Starego i Nowego Testamentu. W swych dociekaniach na ten temat, zdany był na ubogi warsztat naukowy, na który właściwie składała się tylko Biblia i tekst Awesty najprawdopodobniej w wersji francuskiej. Znając te dwa przekazy na temat eschatologii, nasz autor (w sposób bardzo nieudolny) starał się odpowiedzieć na pytanie, jaki zachodzi stosunek między nauką eschatologiczną irańską a nauką Starego Testamentu. Zdawał sobie sprawę, że praca badawcza w zakresie ewentualnych wpływów jednej religii na drugą jest trudną, bo najczęściej nie ma tu jasnych dowodów i świadectw. W badaniach tego typu trzeba posługiwać się pewnymi analogiami i przypuszczeniami, co otwiera pole różnego rodzaju dowolnościom. Podobnie jak w relacji o kosmogonii zoroastrydów tak i w przypadku eschatologii, Serwatowski zachował zdrowy umiar w przecenianiu wpływów perskich na eschatologię żydowską i chrześcijańską. Pomimo, że unikał oceny to dostrzegł analogie między wieloma wyobrażeniami religii Zarathustry a religii żydowskiej i chrześcijańskiej. W świetle dzisiejszych badań w relacjach Serwatowskiego na temat eschatologii irańskiej i jej analogii w Biblii dostrzegamy poważne luki. Zwrócimy na nie uwagę przedstawiając najpierw podstawowe założenia eschatologiczne zoroastrydów. A oto krótki ich zarys:

Meskia i Meskiana, pierwsi rodzice, na początku pili tylko wodę i tym żyli. Po sprzeciwieniu się warunkom przymierza, które postawił im Ormuzd, poczuli głód i woda już im do życia nie wystarczała. Zaczęli jeść owoce, pić mleko a później jeść mięso, najpierw z upolowanych psów a później z lepszych gatunków zwierząt: saren, jeleni.

Gdy będzie się zbliżał koniec świata, to wówczas nastąpi odwrócenie tego porządku, a mianowicie: najpierw ludzie przestaną jeść mięso, potem pić mleko, tylko chleb będzie ich pożywieniem, a w końcu tylko wodą żyć będą.

W ostatnim tysiącleciu z 12.000 tys. lat przeznaczonych na istnienie tego świata, coraz bardziej będą słabnąć siły przyrody, a gdy prawie wygasną,

³⁴ W. Serwatowski, O pierwotnych tradycjach, dz. cyt., s. 245-247.

Soriosz jeden z siedmiu Araszarpandów, czyli archaniołów najważniejszych po Ormuzdzie przyjdzie na świat, w którym ludzie będą żyć bez pożywienia i da znak na rozpoczęcie powszechnego zmartwychwstania.

W sprawie zmartwychwstania Zoroaster pytał Ormuzda i mówił do niego: „Wiatr roznosi prochy z ciał ludzkich, woda zabiera je ze sobą, jakże ciało może powstać na nowo? Jakże umarły może zmartwychwstać?” Ormuzd odpowiedział: „Ja jestem, który niebo gwiazdziste utrzymuję w przestrzeni, czynię iż oblicze nieba promienieje światłem w głębi i w dali, co niegdyś w ciemnej nocy zanurzone było. Przeze mnie stała się ziemia światłem stałym i trwałym. Ziemia po której stapa pan świata – człowiek ..., niech wystąpi wróg mój Ahriman, niech usiłuje wskrzesić kogo. Daremne jego zabiegi, żadnemu trupowi nie przywróci życia. Niezawodne oczy twe ujrzą kiedyś w zmartwychwstaniu, jak wszystko na nowo żyć będzie. Szkielety odzyskają swe mięśnie i żyły, a zmartwychwstanie raz dopełnione już nie nastąpi powtórnie. Po przeistoczeniu ziemia odda pod ten czas kości i wodę i krew i włosy i ogień i życie jak na początku świata”

Serwatowski, opierając się na tej relacji o zmartwychwstaniu, nadał jej charakter chrześcijański, informując, że ludzie rozpoczną nowe życie. Dusze na nowo wejdą w swoje ciała, rozpoznają krewnych i będą mówić: „oto mój ojciec, moja matka, mój brat, moja żona, moi przyjaciele i krewni”.

Ormuzd obdarzy istoty ludzkie cechami dobrych duchów, dzięki którym człowiek będzie mógł poznać dobre i złe czyny, których się dopuścił. Darwand – to jest człowiek zły, będzie jak czarne zwierzę wśród białego stada owiec. Darwand przystąpi do sprawiedliwego, z którym przed zmartwychwstaniem się przyjaźnił i zgoryczą w głosie mu powie: „Ach – dlaczego nie nauczyłeś mnie na ziemi, gdzie przecież byłem przyjacielem twoim, w czystości działać? Ty sam czysty nie prowadziłeś mnie do dobrego i dlatego nie jestem teraz z błogosławionymi”.

Po powszechnym zmartwychwstaniu nastąpi rozdział sprawiedliwych od złych. Sprawiedliwi wejdą do przybytku Ormuzda tzw. Gorodmanu. Wszyscy źli zostaną wtrąceni na nowo do Duzuaku – czyli piekła. Trzy dni i trzy noce pokutować tam będą gdy w tym czasie sprawiedliwi w niebiosach rozptywać się będą i doznawać rozkoszy. W czasie tego rozdziału będą przypadki rozdzielenia męża od żony, siostry i brata, przyjaciela od przyjaciela. Każdy otrzyma według swych czynów. Czyści płakać będą nad darwandami a darwandi sam nad sobą. Dwie siostry – jedna z nich będzie czysta a druga darwand. Meteor Gocihar spadnie z nieba na ziemię. Wtedy ziemia będzie chora jak owca „padająca cała w drzeniu przed wilkiem” Na skutek tego drżenia ziemi powstanie wielki pożar, który roztopi wszelkie góry i kruszce. Roztopiony kruszec popłynie szeroką rzeką i każdy człowiek aby się oczyścić musi prze niego przejść. Czyści przebrną ją jak gdyby przechodzili przez rzekę

ciepłego mleka. Darwandy przechodząc przez rzekę rozpalonego metalu, doznają katuszy, ale w nagrodę zostaną oczyszczeni i staną się szczęśliwi. Do tego powszechnego triumfu ludzi dołączy i byk Hedejawesz, który jest symbolem przyrody. Ma to oznaczać, że w dniu zmartwychwstania i przyroda będzie przechodzić swe oczyszczenie.

W świetle badań późniejszych jak i współczesnych okazuje się, że chociaż Serwatowski przekazał zasadnicze myśli eschatologii irańskiej to popełnił wiele błędów dotyczących samej treści. Między innymi ostateczna walka rozegra się nie pomiędzy Ormuzdem a Ahrimanem jak podaje Serwatowski, ale pomiędzy Ahura Mazdą (bogiem najwyższym) a złym duchem Vohumano Akomanem. Natomiast Ahriman zostanie strącony do piekła przez pomocnika Ahura Mazdy – Straoch. Ostateczne zwycięstwo odniesie Ahura Mazda, gdy zniszczy Ahrimana, wrzucając go wraz z piekłem w rozpalony metal. Podobnych nieściłości Serwatowski popełnił wiele, jednak nie ma potrzeby nimi się zajmować. Bardzo istotne znaczenie dla rozważań nad stosunkiem eschatologii irańskiej względem biblijnej, mają późniejsze ustalenia uczonych, których oczywiście Serwatowski nie znał.

Między innymi ustalono, że teksty zoroastrydów, które mówią o powszechnym zmartwychwstaniu, sądzie, pochodzą z czasów stosunkowo późnych, bo z IX wieku po Chrystusie³⁵

Podsumowanie

Praca Serwatowskiego tycząca podań zoroastrydów spełniła zadania, jakie postawił jej autor. Zapoznała polskiego czytelnika z głównymi podaniami religii irańskiej. W dobie panoszącego się racjonalizmu przestrzegala przed zbytnim przecenianiem wpływów perskich na kosmogonię biblijną, a zwłaszcza jej eschatologię. Pomimo wielu braków (co zostało już zasygnalizowane), praca Serwatowskiego o podaniach zoroastrydów, po dzień dzisiejszy w polskiej literaturze iranistycznej zajmuje poczesne miejsce, a z relacji oraz uwag Serwatowskiego możemy wyciągnąć następujące wnioski:

1. W badaniach nad tekstem Biblii trzeba uwzględnić literaturę pozabiblijną najstarszych kultur.
2. Bóg Biblii jest Bogiem Jedynym ponad wszelkimi prawami przyrody i kosmosu, ponieważ sam je ustanowił.

³⁵ S. Szydelski, Kiedy powstała literatura awestycka?, w: Kilka uwag przeciw przecenianiu wpływów perskich, dz. cyt., s. 9-17; tenże, Eschatologia irańska, dz. cyt., s. 1-3; F. Machalski, Religie Iranu, dz. cyt., s. 270-294.

3. Eschatologia biblijna, nie jest zależna od religii irańskiej, gdyż ma swój własny początek, własne drogi rozwoju i po dzień dzisiejszy ma swój własny, odrębny charakter w sposobie interpretacji.
4. Eschatologia irańska pomimo wielu analogii (których Serwatowski nie podaje) z eschatologią chrześcijańską, powstała niezależnie od niej. Wyrosła na gruncie wyobrażeń o ostatecznym zwycięstwie królestwa Ahura Mazdy, na podłożu wiary głoszonej przez Zarathustrę, że kiedyś wszystko wróci do pierwotnej świętości i szczęśliwości.
5. W religii irańskiej idea specjalnego Saoshyanta (Mesjasza), który ma się zjawić w ostatnim tysiącleciu istnienia świata oraz wyobrażenie o ogólnym zmartwychwstaniu i sądzie powszechnym, jeżeli nie całkowicie to częściowo jest obcego pochodzenia, nie wyklucza się, że została zapożyczona z chrześcijaństwa.
6. W świetle badań współczesnych jest niemal pewne, że judaizm i iranizm wzajemnie na siebie oddziaływały. Choć należy już do przeszłości tendencja do wyprowadzenia wszelkich idei judaizmu okresu po niewoli ze źródła iranizmu, to dziś zwraca się uwagę na uderzające podobieństwo idei irańskich z poglądami wspólnoty z Qumran.
Przyjmuje się jakąś formę kontaktu autorów IQS 3, 13-4,26 z myślą irańską.
7. Pomimo licznych analogii, które dostrzegamy w Biblii i Aweście, a zwłaszcza w jej dogmatycznej części Bundehez, trzeba pamiętać, że za wyobrażeniami biblijnymi stoi Bóg, prorocy, Jezus Chrystus. Natomiast za wyobrażeniami irańskimi stoi w pewnej tylko mierze zagadkowy Zarathustra. Eschatologia biblijna jest dziełem ludzkim. Dlatego przy studium religii irańskiej zawsze tę uwagę powinniśmy mieć na uwadze.